Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 177 (901) BIAŁYSTOK, środa 28 lipca 1954 r. Cena 20 gr

WYKORZYSTAĆ KAŻDĄ CHWILĘ POGODY

Robotnicy i pracownicy umysłowi pomagają w żniwach

Ponad 40 gospodarstw z gm. Bożejewo wykonało już obowiązkowe dostawy

Złe warunki atmosferyczne wymagają zmobilizowania wszystkich sił do walki o zbiory. Aby z tegorocznych zbiorów nie został zmarnowany ani jeden kłos, żniwa muszą być przeprowadzone wyjątkowo szybko i sprawnie. W tym celu należy wykorzystywać każdą chwilę pogody zarówno dla koszenia zboża, jak i dla zwózki.

Aby zboże można było jak najszybciej po zżęciu zwozić, należy wiązać niezbyt wielkie snopki, a ustawione sztygi po każdym deszczu przestawiać, starając się natychmiast po przeschnięciu zwieźć je do stodoły lub na stertę. Nigdy też nie można odkładać zakończenia sterty do następnego dnia. Wymaga to oczywiście wiele wysiłku, ale nie wolno nam obecnie szczędzić sił ni trudu, bo od należytego przeprowadzenia zbiorów zależy dostateczne zaopatrzenie w chleb miast i wsi.

Zrozumieli to dobrze pracownicy Stacji Selekcji Roślin w Stawiskach (pow. Kolno), którzy wraz ze swymi rodzinami pracowali w dniu 22 bm. w swoim gospodarstwie przy zestawianiu snopów. Łącznie zestawiono snopy na 15 ha żyta. Za ich przykładem poszli również pracownicy umysłowi wraz z rodzinami z gospodarstw Dzierzbia, Korzeniste i Grabówek.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Już 1700 kandydatów zgłosiło się do zasadniczych szkół rolniczych

WARSZAWA. — W dniu 1 września br. — w pierwszym dniu nowego roku szkolnego — po raz pierwszy otworzy swe podwoje na przyjęcie młodzieży 56 nowoutworzonych zasadniczych szkół mechanizacji rolnictwa. W ciągu dwu lat nauki szkoły te umożliwią swym uczniom zdobycie kwalifikacji traktorzysty - mechanika lub ślusarza maszyn rolniczych.

Do klas pierwszych nowopowstałych szkół kształcących kadry traktorzystów-mechaników planuje się przyjęcie w bież. roku 4520 uczniów, zaś do klas pierwszych przygotowujących kadry ślusarzy maszyn rolniczych — 1000 uczniów. Już obecnie do szkół tego typu, organizowanych we wszystkich województwach kraju, zgłosiło się ponad 1700 kandydatów.

Uczniowie szkół mechanizacji rolnictwa otoczeni będą staranną opieką. 80 proc. z nich otrzyma stypendia. Młodzież zamiejscowa zamieszka w internatach. Wszyscy uczniowie przygotowujący się do zawodu traktorzysty - mechanika otrzymają ponadto odzież ochronną.

3390 kg zboża w jednym dniu sprzedała państwu gromada Istok

Dwunastu chłopów z gromady Istok (pow. Hajnówka) dając wyraz swojego przywiązania do władzy ludowej dokonali w dniu 27 lipca br. zbiorowej sprzedaży państwu zboża.

W ramach planowej sprzedaży dostarczyli oni do punktu skupu w Klejnikach, w godzinach popołudniowych 3.390 kg zboża tegorocznych zbiorów.

Chłopi z gromady Istok przodują wszędzie. Jesienią ubiegłego roku zagospodarowali oni 2 ha 35 arów użytków leżących dotychczas odłogiem.

Przy organizacji tegorocznych omłotów i zbiorowej sprzedaży państwu zboża wyróżnili się szczególnie: Michał Sebestianiuk i tow. Sacharczuk. (lk)

KRAKÓW otrzymał politechnikę

WARSZAWA. — Na mocy uchwały Rady Ministrów powstała w Krakowie Politechnika Krakowska — szósta uczelnia tego typu w kraju, a dwunasta już szkoła wyższa w tym mieście. Przed wojną istniały w Polsce zaledwie 2 politechniki.

Utworzenie Politechniki Krakowskiej wiąże się ściśle z wielkim rozwojem budownictwa przemysłowego, wodnego i lądowego w rejonie krakowskim w szczególności zaś z powstaniem nowych, potężnych obiektów, jak np. kombinat im. Lenina i miasto Nowa-Huta, siłownia w Jaworznie i Zakłady Chemiczne w Dworach oraz w związku z potrzebami rolnictwa i wsi tego terenu.

Politechnika Krakowska utworzona została przez wyodrębnienie z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wydziałów politechnicznych tj. wydziałów: architektury, budownictwa lądowego, budownictwa wodnego i mechanicznego.

NRD przystąpi do układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie

Oświadczenie premiera Grotewohla

BERLIN. — Premier NRD O. Grotewohl przemawiając 25 bm. na przyjęciu wydanym przez ambasadę Chińskiej Republiki Ludowej w NRD z okazji pobytu w NRD Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia — wskazał na doniosłe znaczenie, jakie ma dla pokoju i bezpieczeństwa narodów nota rządu radzieckiego do rządów Francji, W. Brytanii i USA w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

O. Grotewohl podkreślił, że pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego otwiera nowe perspektywy przed całą miłującą pokój ludzkością, po czym oświadczył :

„Oświadczam tu, na spotkaniu z naszymi przyjaciółmi chińskimi i wietnamskimi, że NRD gotowa jest, zgodnie z propozycjami rządu radzieckiego, wziąć udział w konferencji w celu wymiany poglądów w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, przedstawić na tej konferencji punkt widzenia narodu niemieckiego oraz przystąpić do układu o bezpieczeństwie ogólnoeuropejskim.

Genewa - podpisanie rozejmu w Indochinach

NA ZDJĘCIU PO LEWEJ: gen Deltheil podpisuje układ w imieniu naczelnego dowódcy wojsk francuskich w Indochinach. Po prawej (stoi) sekretarz generalny konferencji Jean Paul Boncour.
NA ZDJĘCIU PO PRAWEJ: wiceminister obrony Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ta Quang Buu podpisuje układ w imieniu naczelnego dowódcy Wietnamskiej Armii Ludowej.
(FOT — CAF)

Premier Czou En-lai w Warszawie

NA ZDJĘCIU: powitanie na lotnisku w Warszawie.
(CAF — fot. Baranowski)

Na cześć premiera Czou En-laia

Przyjęcie w Urzędzie Rady Ministrów

W godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz wydał na cześć Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów.

Na przyjęcie przybyli: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Premier Państwowej Rady Administracyjnej i Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, Przewodniczący Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Pierwszy Zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, Wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, Wiceprezes Rady Ministrów Jakub Berman, Sekretarze KC PZPR: Edward Ochab, Franciszek Mazur i Władysław Dworakowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Jóźwiak i Stanisław Radkiewicz, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR: Adam Rapacki i Hilary Chełchowski, Wiceprezesi Rady Ministrów: Piotr Jaroszewicz, Stefan Jędrychowski i Stanisław Łapot, minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski i inni członkowie Rady Państwa i Rządu PRL, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, świata kultury, nauki, prasy i społeczeństwa stolicy.

Na przyjęciu obecni byli: Ambasador Chińskiej Repu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z pobytu premiera Czou En-laia w WARSZAWIE

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie premier Czou En-lai złożył wizytę I Sekretarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi, który wydał na cześć gościa śniadanie. W śniadaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Premier Czou En-lai złożył również wizyty Przewodniczącemu Rady Państwa PRL Aleksandrowi Zawadzkiemu i Prezesowi Rady Ministrów PRL Józefowi Cyrankiewiczowi.

W godzinach popołudniowych I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut rewizytował premiera Czou En-laia.

Rewizyty premierowi Czou En-laiowi złożyli również: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

ROZKAZ o przerwaniu ognia w Patet Lao i Khmerze

Przerwanie działań wojennych w północnym Wietnamie

PEKIN. — Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, minister obrony narodowej rządu oporu Patet Lao i dowództwo wojskowe wietnamskich ochotników ludowych w Patet Lao wydali wspólny rozkaz o wstrzymaniu ognia w Patet Lao.

Minister obrony narodowej rządu oporu Patet Lao i dowództwo wojskowe wietnamskich ochotników ludowych w Patet Lao rozkazują:

Wszystkim oddziałom armii regularnej Patet Lao, oddziałom wojsk nieregularnych i partyzantom oraz wietnamskim ochotnikom ludowym ściśle przestrzegać warunków rozejmu podpisanego na Konferencji Genewskiej, przerwać działania wojenne na wszystkich odcinkach frontu o godzinie 7 rano (według czasu miejscowego) dnia 6 sierpnia.

PEKIN. — Naczelne dowództwo armii ludowo-wyzwoleńczej Khmeru i dowództwo wietnamskich ochotników ludowych wydało wspólny rozkaz w związku z porozumieniem o przerwaniu działań wojennych.

Dowództwo naczelne armii ludowo-wyzwoleńczej Khmeru i dowództwo wietnamskich ochotników ludowych rozkazują wszystkim odziałom wojskowym zaprzestania ognia dnia 7 sierpnia o godzinie 7 rano czasu miejscowego.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Hanoi, że 27 bm. o godz. 8-ej czasu miejscowego (1-sza w nocy czasu warszawskiego) zostały przerwane działania wojenne w północnym Wietnamie, zgodnie z zawartym rozejmem.

Do Moskwy przybyła delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

MOSKWA. — W dniu 26 lipca do Moskwy przybyła w drodze powrotnej z Konferencji Cenewskiej delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Fam Wan Dongiem na czele.

Na lotnisku delegację witali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin, kierownik departamentu Azji południowo-wschodniej w MSZ ZSRR K. W. Nowikow, kierownik departamentu europejskiego A. A. Ławriszczew, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej M. A. Jasnow, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego MSZ A. N. Kapustin, p. o. komendanta miasta Moskwy pułkownik W. N. Kowalew i inni.

Delegację witali również: personel dyplomatyczny ambasady Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w Moskwie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Nguen Long Bangiem na czele, charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej Wen Nin i charge d'affaires Mongolskiej Republiki Ludowej Toibo.

Na przyjęciu w Urzędzie Rady Ministrów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bliki Ludowej w Polsce — Tseng Yung-chuan oraz towarzyszący Premierowi Czou En-laiowi pierwszy zastępca Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czan Wen-tian, dyrektor generalny MSZ, Ch. R. L. — Wan Bien-nan i członkowie delegacji Chińskiej Republiki Ludowej na Konferencję Genewską.

Obecni byli Ambasadorowie Nadzwyczajni i Pełnomocni: Republiki Czechosłowackiej — K. Vojacek, Rumuńskiej Republiki Ludowej — C. Nistor, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — S. Heymann, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Ho Guk-bon, ZSRR — N. Michajłow, Węgierskiej Republiki Ludowej — L. Drahos, Wielkiej Brytanii — A. Noble. Posłowie Nadzwyczajni i Ministrowie Pełnomocni: Albańskiej Republiki Ludowej — P. Papi, Szwajcarii — W. Fuchss oraz charges d'affaires: Holandii — P. J. Eekhout, Izraela — M. Avidan, Ludowej Republiki Bułgarii — L. Stoichkov Danii — J. V. Rechendorff, Finlandii — T. Horn, Szwecji — S. Pousette oraz Norwegii — M. B. Blakstad.

Podczas przyjęcia Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz premier Państwowej Rady Administracyjnej i Minister Spraw Zagranicznych Czou En-lai wymienili toasty.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Przemówienie premiera Czou En-laia

Szanowny i drogi Towarzyszu Józefie Cyrankiewiczu, Prezesie Rady Ministrów!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Dużą przyjemność i zaszczyt sprawia mi możność zwiedzenia Polski Ludowej w drodze powrotnej z Konferencji Genewskiej do ojczyzny, gorące powitanie i gościnne przyjęcie przez Rząd i naród Polski, obecność na dzisiejszym przyjęciu wydanym przez Prezesa Rady Ministrów oraz okazja spotkania wszystkich towarzyszy i przyjaciół znajdujących się na tej sali.

Pozwólcie mi wyrazić moje serdeczne podziękowanie dla Was, szanowny i drogi Prezesie Rady Ministrów i za Waszym pośrednictwem dla rządu i narodu polskiego.

Porozumienie zawarte w czasie Konferencji Genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach prowadzi nie tylko do zakończenia 8-letniej wojny w Indochinach, lecz również do osłabienia napięcia międzynarodowego. Osiągnięcie porozumienia jest dobrym przykładem rozwiązywania spornych spraw międzynarodowych na drodze pokojowych rokowań. Zostało one osiągnięte na zasadzie poszanowania narodowych praw ludu Indochin do pokoju, niepodległości, demokracji i zjednoczenia. Jest to rezultat walki prowadzonej od lat przez lud indochiński i wspólnych wysiłków w walce o pokój czynionych przez narody na całym świecie, w tej liczbie naród francuski.

Rząd i naród polski dopomogły w realizacji rozejmu koreańskiego przez uczestnictwo Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych i w Komisji Repatriacyjnej. Obecnie Polska uczestniczyć będzie w Międzynarodowej Komisji Kontrolnej w Indochinach dla nadzorowania rozejmu na tym obszarze. Wkład Rządu i narodu polskiego do dzieła umocnienia pokoju w Azji jest bardzo wielki. Rząd i naród Chin entuzjastycznie popierają te pokojowe wysiłki Rządu i narodu polskiego.

Polska Ludowa poważnie zniszczona przez niemieckich zbirów faszystowskich przekształciła się — pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej kierownika towarzysza Bolesława Bieruta, po przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu i dzięki zwycięskiemu realizowaniu obecnego 6-letniego planu — z zacofanego, rolniczego kraju w potężne, uprzemysłowione państwo socjalistyczne. Wybitne osiągnięcia narodu polskiego w budownictwie socjalistycznym były poważnym natchnieniem dla narodu chińskiego.

Od chwili utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, chińsko-polska przyjaźń z każdym dniem rozwijała się dzięki ścisłej współpracy obu narodów w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Chciałbym w szczególności podkreślić, że w toku współpracy między Chinami, a Polską, Polska Rzeczpospolita Ludowa już we wczesnym okresie swojej własnej odbudowy uczyniła wielki wysiłek, by pomóc w odbudowie gospodarki i rozwoju młodej Chińskiej Republiki Ludowej. Wywarło to głębokie wrażenie na narodzie chińskim. Wyrażam przekonanie, że wizyta moja w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyni się do dalszego rozwoju naszej głębokiej przyjaźni i ścisłej współpracy.

W imieniu Rządu i narodu Chińskiej Republiki Ludowej korzystam z okazji, aby przekazać serdeczne pozdrowienia Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wam, Towarzyszu Premierze oraz całemu narodowi polskiemu.

Niech żyją siły pokoju na całym świecie pod przewodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje przyjazna współpraca między Chińską Republiką Ludową i Polską Rzeczpospolitą Ludową!

Proponuję wznieść toast za zdrowie towarzysza Bolesława Bieruta, przywódcy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

Szanowny i Drogi nasz Gościu — Towarzyszu Premierze Czou En-lai! Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski z ogromną radością wita w stolicy naszego kraju — Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia!

Jest to pierwsza gościna Premiera Chin w Polsce. Cieszymy się z tego niezmiernie. Naród polski, a w szczególności polska klasa robotnicza i wszyscy ludzie postępu od dziesiątków lat gorąco i serdecznie — z otuchą patrzyli na trudną i bohaterską walkę narodu chińskiego, toczoną pod przewodem Komunistycznej Partii Chin o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Gdy kraj nasz wyzwolony spod hitlerowskiej okupacji przez wspaniałe zwycięstwo Związku Radzieckiego nad imperializmem Trzeciej Rzeszy, w wielkim wysiłku dźwigał się z ruin pozostawionych przez faszyzm — dochodziły do nas radosne, triumfalne wieści, że oto wielki naród chiński wspaniałym bohaterstwem i ofiarnym wysiłkiem zrywa wiekowe pęta nałożone na niego przez imperialistów. I oto na arenę międzynarodową wkroczył niezwykle potężny czynnik — Chiny Ludowe, które obok Związku Radzieckiego zaczęły stanowić główne ogniwo całego obozu pokoju — obozu, który dzięki swoim celom i swojej polityce stał się nadzieją ogromnej większości ludzkości, pragnącej pokoju i odprężenia międzynarodowego.

I tak jak wówczas niezmierna była nasza radość z wyzwolenia Chin — z powstania Chin Ludowych — tak dziś radośnie witamy sukcesy polityki obozu pokoju, w których tak doniosłą rolę odegrały obok ZSRR — Chiny Ludowe.

Porozumienia zawarte w czasie Konferencji Genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach — to zwycięstwo wszystkich miłujących pokój narodów, to wielkie zwycięstwo pokoju i zasady rokowań, zasady pokojowego współistnienia różnych systemów — nad siłami wojny, nad planami podżegaczy wojennych.

Toteż radość nasza z powodu wizyty towarzysza Czou En-laia jest radością zarówno z powodu pierwszego przyjazdu Premiera Chin Ludowych do Polski, jak z powodu twórczych, historycznych osiągnięć w walce o pokój.

Rząd nasz i naród uczynią wszystko, aby wzmocnić więzy przyjaźni z narodem chińskim we wszystkich dziedzinach.

Gościna Wasza u nas, Towarzyszu Premierze Czou En-lai, niewątpliwie poważnie przyczyni się do dalszego rozwoju przyjaźni i ścisłej współpracy między naszymi narodami, wzmacniającej siłę i zwartość obozu pokoju, który pod przewodem Związku Radzieckiego prowadzi walkę o bezpieczeństwo narodów i odprężenie międzynarodowe.

W tej myśli proszę pozwolić, abym w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przekazał serdeczne pozdrowienia dla Rządu Chin Ludowych, dla narodu chińskiego i dla Was osobiście, Towarzyszu Premierze!

Niech żyje i rozkwita przyjaźń między naszymi narodami!

Niech żyje nasz drogi Gość, Towarzysz Premier Czou En-lai!

NOTA ZSRR

w centrum uwagi prasy zachodnio-europejskiej

LONDYN. — Jak donoszą z Paryża, wielu polityków francuskich, w tym również szereg doradców premiera, nalega na przyjęcie przez Francję propozycji zawartych w nocie rządu radzieckiego. 25 bm. premier Mendes-France rozpatrywał tę sprawę na naradzie z urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych. Jak podano do wiadomości, jeśli Mendes-France zadecyduje, że podjęcie próby w kierunku przekonania USA, by wzięły udział w tej konferencji, ma jakieś szanse, uda się on — być może — samolotem do Waszyngtonu, by zobaczyć się z Eisenhowerem.

NOWY JORK. — Prasa amerykańskich kół rządzących wrogo ustosunkowała się do noty rządu radzieckiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Ocenia ona tę notę jako próbę „storpedowania" osławionej „europejskiej wspólnoty obronnej".

W Waszyngtonie uznano powszechnie, że odpowiedzi na notę radziecką udzielił w istocie Dulles, jeszcze przed jej doręczeniem, na konferencji prasowej oświadczając, że „w najbliższej przyszłości podejmowanie nowej wymiany poglądów między Wschodem, a Zachodem jest bezcelowe".

LONDYN. — „Times" komentując w artykule redakcyjnym odgłosy na notę radziecką stwierdza, że:

„niektóre z pierwszych wypowiedzi francuskich na notę są przychylne, aczkolwiek Dulles odrzucił notę jeszcze zanim została ona doręczona w Waszyngtonie".

„Times" pisze o konieczności „dokładnego zbadania" noty radzieckiej.

Jednocześnie „Times" utrzymuje, iż propozycje radzieckie nie mogą rzekomo zapewnić bezpieczeństwa Europy.

BERLIN. — Prasa zachodnio-berlińska poświęca wiele uwagi nocie radzieckiej z 24 bm. Dziennik „Telegraf" zamieszcza streszczenie noty rządu radzieckiego i oświadczenie przewodniczącego SPD Ollenhauera w związku z notą. Ollenhauer — pisze dziennik — przypomina, że partia socjaldemokratyczna po zakończeniu berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych wezwała mocarstwa zachodnie, aby nie uchylały się od poważnego przedyskutowania propozycji radzieckich w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego.

Minister Eden o nocie ZSRR

LONDYN. — W toku debaty w brytyjskiej Izbie Gmin deputowani zwrócili się do ministra Edena z zapytaniem w sprawie noty rządu radzieckiego, proponującej rokowania na temat bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Minister Eden odpowiedział, że rząd brytyjski pragnie odbyć konsultację z rządami USA i Francji i innymi zainteresowanymi rządami w sprawie odpowiedzi na notę radziecką.

Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali księża-patrioci z woj. białostockiego

Wczoraj, w sali Prezydium WRN odbyła się uroczystość udekorowania księży-patriotów, — wysokimi odznaczeniami państwowymi. Dekoracji dokonał w imieniu Rady Państwa przewodniczący Prezydium WRN w Białymstoku tow. Mieczysław Moczar.

Odznaczenia otrzymali: ks. Paweł Bartoszewicz, proboszcz z Jaświł — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; ks. dziekan Ludwik Białek z Ełku — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; ks. dziekan Franciszek Łapiński z Zambrowa — Złoty Krzyż Zasługi; ks. infułat Henryk Betto z Czyżewa — Złoty Krzyż Zasługi; ks. Ludwik Niedźwiecki, proboszcz z Karolina — Złoty Krzyż Zasługi; ks. prałat Bronisław Kiełbasso z Suwałk — Złoty Krzyż Zasługi ks. Bolesław Dobkowski, prefekt z Łomży — Srebrny Krzyż Zasługi; ks. Adam Foltyn, proboszcz z Turośli — Srebrny Krzyż Zasługi; ks. Lucjan Godlewski, proboszcz z Pietkowa — Srebrny Krzyż Zasługi; ks. Piotr Kadula, proboszcz z Cichych — Srebrny Krzyż Zasługi; ks. Jan Skrzeczkowski, prefekt z Augustowa — Srebrny Krzyż Zasługi.

Przed wręczeniem odznaczeń przewodniczący Prezydium WRN tow. Moczar wygłosił krótkie przemówienie.

„Wielu kapłanów — powiedział m. in. tow. Moczar — zajmuje patriotyczne stanowisko i pragnie by nasza ludowa Ojczyzna jak najwspanialej się rozwijała. Dlatego też nasz rząd ludowy przyznał wysokie odznaczenia państwowe kapłanom, którzy wyróżnili się w pracy dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny".

Po akcie dekoracji głos zabrał ks. proboszcz Paweł Bartoszewicz, który powiedział m. in:

„Z wielkim wzruszeniem, które przenika mnie w obecnej chwili pragnę oświadczyć, że to wysokie odznaczenie nie jest nasze, osobiste. Nasz osobisty jest zaledwie skromny, lekko dostrzegalny wkład, jaki wnieśliśmy w miarę naszych uzdolnień i możliwości, dla rozwoju siły i potęgi naszej wspólnej matki — Polski Ludowej. To odznaczenie jest zaszczytną własnością ruchu społecznie postępowego, katolików duchownych i świeckich. Powiem więcej. To wysokie odznaczenie jest własnością tych, którzy na progu drugiego dziesięciolecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej łamią resztki oporów wewnętrznych, aby wejść praktycznie, realnie na pozycje Frontu Narodowego.

Wszyscy mamy jedno wspólne ukochanie — Ojczyznę ludową, Ojczyznę wolną od ucisku, wyzysku i nędzy, Ojczyznę wolną od lęku przed utratą niepodległości, Ojczyznę uśmiechniętych dzieci i uczącej się młodzieży, Ojczyznę radośnie pracujących obywateli, Ojczyznę żyjącą w przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Składam na ręce obywatela przewodniczącego Prezydium WRN jako reprezentanta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w imieniu konfratrów serdeczne podziękowanie za tak wysokie odznaczenia oraz niezłomną decyzję służenia Ojczyźnie ludowej, pamiętając, że jesteśmy kapłanami kościoła katolickiego, którzy pragną pracować dla dobra kościoła i narodu".

W czasie rozmowy z członkami Prezydium WRN ks. dziekan Ludwik Białek wyraził swe podziękowanie za wysokie odznaczenia, oświadczając m. in.:

„Niedawne to dni, kiedy cały kraj nasz obchodził uroczyście 10-lecie istnienia odrodzonego państwa polskiego, ludowego. Kiedy dzisiaj przejeżdżamy przez stolicę naszą, czy przez miasta wojewódzkie, powiatowe, czy przez wioski nasze, widzimy obraz, jakgdyby innego kraju, niż przed 10 laty. Dziesięć lat Polski Ludowej. Wszędzie wre praca. A nieraz o nasze uszy obijała się wroga propaganda Zachodu, że kościół katolicki jest prześladowany, uciskany. A o czym świadczy dzisiejsza uroczystość? Oto przedstawiciele tegoż kościoła katolickiego otrzymują najwyższe odznaczenia państwowe. Czego to dowodzi? W Polsce nie ma ucisku. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miejsce dla każdego, kto chce uczciwie pracować".

Żegnając księży-patriotów przewodniczący Prezydium WRN tow. Moczar życzył im dalszej owocnej pracy dla dobra ludowej Ojczyzny.

Wykorzystać każdą chwilę pogody

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Podobnie doceniając znaczenie szybkiego sprzętu zboża liczne brygady pracowników i robotników białostockich zakładów, urzędów i instytucji wyjeżdżały w dniu 25 bm. do PGR i spółdzielni produkcyjnych, by pomóc w sprzęcie zboża. M. in. pracownicy Prezydium WRN, Komitetu Miejskiego PZPR i Związku Wędkarskiego pracowali w dniu 25 bm. w zespole PGR Ignatki. W ciągu dnia zestawili snopy na 14 ha.

Najsłabiej dotychczas przebiegają żniwa w powiatach północnych — ełckim, oleckim, gołdapskim i suwalskim. I dlatego w tych właśnie powiatach należy najbardziej zmobilizować wszystkich ludzi pracy, by żniwa przyspieszyć. I tu też na polach PGR czy spółdzielni produkcyjnych nie powinno zabraknąć w wolnych chwilach ani jednego pracownika umysłowego, czy członka jego rodziny. Wszyscy powinni pomagać w zbiorach, bo to są zbiory całego narodu.

*

W wielu powiatach rozpoczęło się już koszenie pszenicy, jęczmienia i owsa. W pow. bielskim dotychczas zakończyło całkowicie sprzęt żyta i przystąpiło do sprzętu pszenicy i zbóż jarych 15 spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielcy z Chraboł skosili już część owsa, a spółdzielcy z Knoroz 4 ha pszenicy. Najlepiej przebiegają żniwa w Śnieżkach, gdzie spółdzielcy zdołali równocześnie podorać 80 proc. ściernisk i sporą ich część obsiać poplonami.

Coraz więcej również spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych wykonuje w szybkim tempie obowiązkowe dostawy zboża. Np. w pow. augustowskim w ciągu jednego dnia, 26 bm., chłopi z gm. Szczebro - Olszanka dostarczyli do punktów skupu 3446 kg zboża. Chłopi z augustowskiego i w tym roku pragną być pierwsi zwolnieni od miarek i odsypów.

Dobrze przygotowali się do skupu zboża chłopi z gm. Bożejewo w pow. łomżyńskim. Przy udziale aktywu gromadzkiego został tam dokładnie rozpracowany terminarz dostaw i wszyscy chłopi wiedzą, w jakim dniu ich gromada odstawia zboże do punktu skupu. Z gminy Bożejewo ponad 40 chłopów już wykonało roczny plan obowiązkowych dostaw.

Przyspieszyć zbiory pszenicy i jęczmienia

Południowe powiaty ukończyły już w zasadzie koszenie żyta. W pełni rozwija się sprzęt pszenicy ozimej i jęczmienia. Zboża te mimo przelotnych deszczów szybko dojrzały. Jeżeli nie skosimy zbóż bezpośrednio po dojrzeniu, to przy przeoczeniu właściwego okresu można narazić się na osypanie znacznej części ziarna, a zatem narazić gospodarkę na niepowetowaną stratę.

Wiadomym jest każdemu rolnikowi, że zboże pozostające pewien czas na deszczu ma skłonność do rozchylania plewek, co powoduje osypywanie się ziarna nawet przy niedokładnym wysuszeniu kłosa.

Dlatego też Zakład Doświadczalny w Szepietowie pow. wysoko-mazowiecki, a za nim okoliczne spółdzielnie produkcyjne i chłopi gospodarujący indywidualnie pospieszyli się i zakończyli koszenie żyta rozpoczynając zwózkę. Należy stwierdzić, że mimo przelotnych deszczów snopy nie są przemoczone i w czasie kilkugodzinnej pogody wiatr i słońce przesusza snopy do tego stopnia, że do sterty, a nawet do przewiewnej stodoły można je zwozić.

W Zakładzie Doświadczalnym pszenica ozima odmiany „Eka" siana w ub. roku w dniach 15 i 16 września już dojrzała i w całości jest skoszona. W ubiegłą niedzielę koszono snopowiązałką traktorową drugi łan pszenicy „Dańkowska Graniatka", która siana o dwa dni później, tak samo już dojrzała.

„Umyślnie przyspieszamy koszenie pszenicy — mówi inż. Maria Wierszyłowska, pracownik naukowy zakładu — gdyż przeprowadzone doświadczenia w bieżącym roku wykazały, że pszenica dojrzała na pniu do stopnia dojrzałości martwej, (tzn. gdy po rozgryzieniu ziarna widzimy białą mąkę) nie tylko przynosi straty przez osypanie się znacznej ilości ziarna, dochodzące do 1,7 q na 1 ha, ale ziarno takie posiada niższą siłę kiełkowania, a użyte do siewu daje gorszy porost, a zatem gorszy następny zbiór".

— „W tym roku — wtrąca inż. Władysław Dobrowolski, dyrektor Zakładu Doświadczalnego — mamy pszenicę wolną od chwastów. Uzyskaliśmy to dzięki głęboko wykonanej orce. Pszenica nie zachwaszczona schnie szybko, tak że dziś skoszona przy pogodzie może być nazajutrz zwożona do stodoły".

Podziękowałem za informacje i postanowiłem naocznie przekonać się o wynikach siewu pszenicy zebranej w roku ubiegłym w różnych stopniach dojrzałości. Rzeczywiście, poletko obsiane ziarnem zebranym w stopniu dojrzałości woskowej, (tzn. wtedy, gdy ziarnko przegięte przez paznokieć łamie się, a w środku znajduje się masa, którą można ugniatać jak wosk) dało najlepsze rezultaty. Źdźbła są równomiernie rozmieszczone, nie ma wśród nich źdźbeł wątłych, jest gęsta i rokuje zbiór grubo ponad 20 q z ha.

Z tego nasuwa się wniosek, że w żadnym wypadku nie należy wyczekiwać, aż ziarno zupełnie dojrzeje, a właśnie kosić w okresie dojrzałości woskowej. Zapewnimy wtedy wyższy plon, a wartość zebranego zboża będzie lepsza.

Warto przy okazji zwrócić uwagę, jak okoliczni chłopi przyswajają sobie nowe metody gospodarowania.

Jan Budziszewski z gromady Szepietowo-Wawrzyńce, pierwszy za przykładem Zakładu wykonał podorywkę, orząc jeszcze między „dziesiątkami". W ślad za nim poszli chłopi z gromady Gierałty Nowe i Dąbrówka Kościelna i dziś już rzadko spotyka się niepodorane ściernisko. Ponieważ pszenica ozima i jęczmień jary dojrzały wcześnie, po tych zbożach także zamierzają siać poplony, naturalnie na polach przeznaczonych pod rośliny jare.

A teraz kilka uwag kierownictwa Zakładu o odmianach zbóż ozimych.

Zakład, na podstawie doświadczeń własnych, doszedł do przekonania, że najodpowiedniejszą odmianą żyta dla naszego rejonu, jest żyto Włoszanowskie. Dla celów gospodarczych tylko tę odmianę uprawiają u siebie.

W roku ubiegłym żyto Włoszanowskie zasiane 10 września pięknie obrodziło i spodziewany jest zbiór około 30 q z ha. A jak wygląda sprawa terminu siewu? Ta sama odmiana żyta zasiana w taką samą glebę, jednakowo nawiezioną, ale gdy siewu dokonano 26 września i już plon z tego pola nie przekroczy 20 q z ha. Żyto „Ludowe", które zdobyło sobie prawo obywatelstwa na terenie naszego województwa, jest lepsze raczej na gleby lżejsze. Wprowadzone na teren naszego województwa żyto „Zelandzkie" zapowiada się zupełnie dobrze, ale tylko na glebach zwięźlejszych i w dobrej kulturze.

Z pszenic ozimych najlepsze rezultaty daje „Eka", a następnie „Dańkowska Graniatka". Jednej i drugiej przewiduje się zbiór ponad 20 q z ha.

Mając na uwadze jesienne siewy i wykorzystanie wszystkich zbóż kwalifikowanych, trzeba przy składaniu zboża w stodołach tak je rozmieścić, aby w okresie młócki zbóż siewnych, łatwo się do nich dobrać, w terminie przeprowadzić młockę i czyszczenie, a z kolei wymienić sąsiadom do siewu. Ani jedno ziarnko zbóż kwalifikowanych nie może być zmarnowane. Wszystko musi pójść do siewu.

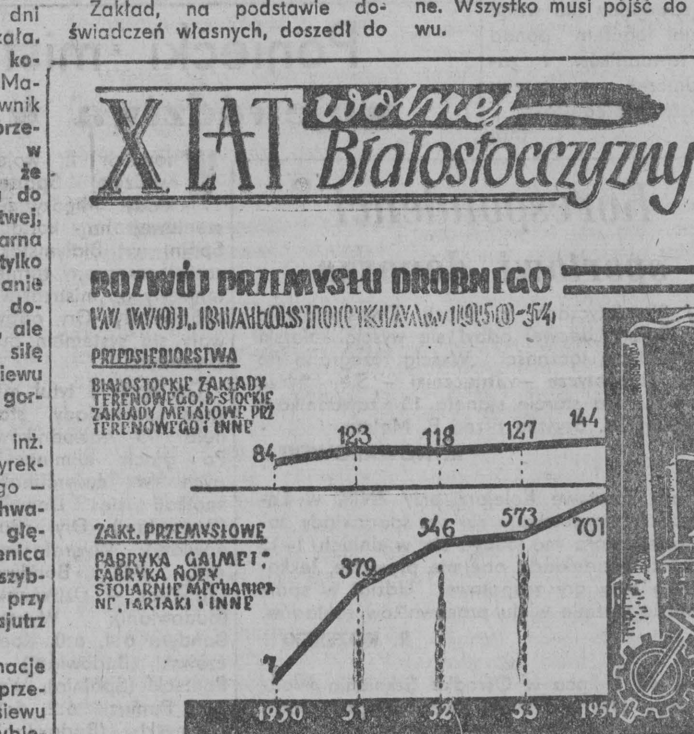

MŁODZIEŻ PRZODUJE

Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego — to bodajże jedna z fabryk w naszym województwie, w której pracuje najwięcej młodzieży. Ponad 80 procent załogi, to ludzie młodzi.

Rozmaicie bywało na początku, kiedy Pasmanteria (zakład oddzielono od Fabryki Pluszu w ubiegłym roku) stawiała pierwsze kroki. Słabo rozwinięte współzawodnictwo nie gwarantowało wzrostu ilości i poprawy jakości produkcji, a praca „w pojedynkę" nie przynosiła pomyślnych rezultatów. Wyjścia z tej sytuacji szukała organizacja partyjna, dyrekcja, zakładowe koło ZMP. Wtedy wśród młodzieży powstała myśl zorganizowania brygad. Szybko rozeszła się po zakładzie i znalazła swój finał na zebraniu koła ZMP. Brygady powstały. Trzeba było jednak poświęcić wiele jeszcze zebrań ZMP-owskich tej sprawie, przeprowadzić wiele rozmów z brygadzista-

cego Ogólnopolskie

lowego tow. Boles

żytkiem dla obu narodów. Łączy nas przyjaźń, która wynika ze wspólnych dążeń, wspólnych zainteresowań i wspólnej walki o zabezpieczenie pokoju. Jest to w obecnym okresie najważniejsza troska wszystkich ludzi pracujących na całym świecie. Premier Czou En-lai przyjechał do nas po drodze z Konferencji w Genewie, która osiągnęła jedną z nader doniosłych decyzji w walce o pokój: decyzję o zawieszeniu broni w Indochinach.

Witając serdecznie naszego znakomitego gościa, składamy mu przede wszystkim gorące gratulacje w związku z tym doniosłym zwycięstwem całego obo-

sien ubiegłego roku zapoczątkowała pomyślny start wszystkich czterech. Współzawodnictwo pogłębiało się z każdym tygodniem, szczególnie w okresie poprzedzającym II Zjazd partii i w czasie trwania jego obrad. Na stanowiskach roboczych zakwitły czerwone proporczyki ZMP-owskie, przypominające przynależność robotnic do brygady młodzieżowej.

Jedno zebranie zetempowskie połączone z uroczystą akademią zapamiętają długo dziewczęta z brygad młodzieżowych. Ich trud uwieńczony został sukcesem. Wszystkie brygady przekroczyły znacznie 100 procent kwartalnej normy. Przodowała brygada im. Hanki Sawickiej.

BRYGADY MŁODZIEŻOWE MAJĄ DOBRĄ OPIEKĘ

Warunkiem dobrej pracy brygad jest mocne i mądre kierowanie młodzieżą przez organizację partyjną. W Pasmanterii ten warunek spełniany jest należycie. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Helena Kiwaczycka, z zawodu brakarz jest częstym gościem w halach produkcyjnych. Zna dobrze skład każdej brygady, stan maszyn, bolączki załogi. Opieka organizacji partyjnej nie ogranicza się tylko do rozmów jej sekretarza z członkami brygad. Często na posiedzeniach egzekutywy, na które zaprasza się przewodniczącego ZMP — analizowana jest praca brygad młodzieżowych. Opiekuje się nimi także, specjalnie wytypowany przez egzekutywę członek partii.

Trzeba podkreślić, że opieka organizacji partyjnej jest wnikliwa i wszechstronna. Na młodzież patrzy się nie tylko przez pryzmat pracy produkcyjnej, ale i od strony jej potrzeb kulturalnych i odpoczynku. W takiej atmosferze troski o każdego pracującego człowieka, wyrosły w brygadach młodzieżowych przodownice pracy — Monika Bogucka, Rita Szulimowska i inne, a wszystkie brygady młodzieżowe wybiły się na czoło załogi.

Rola organizacji ZMP jest w tym zakładzie duża. Z tego zdaje sobie sprawę przewodniczący Ryszard Ilczuk — od kilku miesięcy kandydat PZPR. Zarząd koła ZMP potrafił zebraniom nadać charakter twórczych dyskusji nad sprawami produkcyjnymi. Właśnie na zebraniach nauczyły się dziewczęta widzieć ze swych stanowisk roboczych człowieka, któremu służyć będą wyprodukowane przez ich maszyny towary. Ta świadomość — to poważny czynnik pomagający walczyć o ciągły wzrost jakości produkcji. Zebrania zetempowskie — to także miejsce dyskusji nad pracą kulturalną, nad sportem.

Z inicjatywy młodzieży wybudowano sposobem gospodarczym tak bardzo potrzebne boisko. Piotr Urbacz, Mieczysław Bychowski, Ryszard Nalewajko, Ryszard Tarczyński, Witold Gołębiowski, poświęcili nie jedną godzinę wolną od pracy na budowę boiska, wykorzystywali także wolne chwile w czasie przerwy obiadowej. Teraz z powodzeniem trenować tam mogą dwie drużyny siatkowe.

ROZWIJA SIĘ PRACA KULTURALNA

Praca brygad młodzieżowych wybiega daleko poza ramy produkcji. Żyje sport, żyje świetlica. Zespół artystyczny i chór rozwijają się nieźle. Wystawienie sztuki Glebowa „Będziemy żyć" spotkało się z dobrym przyjęciem wśród załogi. Odtworzenie obrazu z życia amerykańskich robotników, strąconych przez imperialistów na dno bezrobocia i nędzy — w jednoaktówce Glebowa, dało możność porównania naszego, twórczego, radosnego życia, z życiem robotników krajów kapitalistycznych. Takie porównanie daje dużo. Unaocznia cel naszych wysiłków i wiąże z walką o socjalizm. I dobrze stało się, że w repertuarze fabrycznego zespołu znajdują się takie pozycje.

Chór zakładowy — jakkolwiek stawia pierwsze kroki liczy dziś 30 osób i już wkrótce wzrośnie do liczby 50.

Organizacja ZMP w Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego, licząca ponad 50 członków jest wystarczająco mocna i doświadczona, by wykonywać coraz śmielsze zadania. W rzędzie najbliższych znajduje się zorganizowanie brygad młodzieżowych w Pasmanterii Tkanej, rozwinięcie tam współzawodnictwa międzybrygadowego i rozbudowanie organizacji młodzieżowej w tym zakładzie. (zd)

Chiny - wielkie mocarstwo

Pamiętamy wszyscy, jak to amerykański sekretarz stanu — Dulles — wystąpił na Konferencji Berlińskiej czterech ministrów spraw zagranicznych z takim pytaniem: „Kto to właściwie jest ten Czou En-lai?" Pytanie to miało oznaczać, że rząd Stanów Zjednoczonych „nie dostrzega" ani 600-milionowego narodu chińskiego, ani też ogromnego autorytetu, jakim cieszy się rząd Chin Ludowych.

Wiadomo jednak, że polityka oparta na próbach rozmijania się z rzeczywistością, zwracała się zawsze w ostatecznym rezultacie przeciwko jej autorom. Tak więc niewiele czasu minęło od postawienia tego pytania, a pan Dulles znalazł się na Konferencji Genewskiej pięciu wielkich mocarstw przy jednym stole konferencyjnym z ministrem Czou En-laiem.

Wbrew woli zwolenników nieuznawania realnych faktów, Konferencja Genewska przyniosła dalszy, ogromny wzrost roli i autorytetu Chin Ludowych na arenie międzynarodowej.

Dziś, kiedy ludzie na całym świecie z żywą radością myślą o sukcesie osiągniętym w Genewie, o podpisaniu rozejmu w Indochinach, dla każdego jest rzeczą jasną, że to wielkie zwycięstwo idei rokowań jest wynikiem niezmordowanych wysiłków ZSRR i Chin Ludowych. Dla każdego jest rzeczą jasną, że o przerwaniu działań wojennych w Indochinach zadecydował w bardzo poważnym stopniu udział Chin Ludowych w obradach genewskich.

Jedna z podstawowych prawd, jakiej uczą obrady w Genewie jest bowiem jasna i prosta: nie można rozwiązać żadnego problemu polityki międzynarodowej, a zwłaszcza problemów azjatyckich, bez udziału wielkiego mocarstwa chińskiego. „Jak nigdy dotąd — pisze w artykule wstępnym radziecka „Prawda" — stało się obecnie jasne wielkie pozytywne znaczenie, jakie ma udział Chińskiej Republiki Ludowej w rozwiązywaniu aktualnych problemów międzynarodowych". Na tym tle widoczne jest bankructwo prób dyplomacji amerykańskiej, która usiłuje przeszkodzić narodowi chińskiemu w wyjściu na arenę międzynarodową i zajęciu należnego mu miejsca wśród wielkich mocarstw.

Bankructwo to stało się dziś, po Konferencji Genewskiej, widoczne dla wszystkich ludzi. Tak więc wśród wielu podobnych głosów prasy znajdziemy takie charakterystyczne wyznanie amerykańskiej agencji „United Press": **Rozejm w Indochinach — stwierdza ona — przyczyni się do zwiększenia prestiżu komunistycznych Chin i wzmocni presję w kierunku przyjęcia ich do ONZ".** Ta sama agencja oceniając opinie krajów azjatyckich w tej sprawie pisze, że w kołach ministerstwa spraw zagranicznych Japonii panuje przekonanie, że **„najbardziej oczywistym wynikiem konferencji w Genewie jest wzrost znaczenia Chin komunistycznych i podniesienia ich do poziomu wielkiego mocarstwa światowego".**

Dla całej prasy typowy jest ton szwajcarskiej „Gazette de Lousanne" — która pisze, że na konferencji w Genewie okazało się w praktyce, iż „Chiny są wielkim mocarstwem".

Amerykańska polityka zamykania oczu na rzeczywistość napotyka na wciąż rosnący sprzeciw nie tylko w krajach obozu pokoju, lecz również w łonie obozu kapitalistycznego. Zagadnienie stosunku do Chin Ludowych jest jednym z poważnych źródeł rozbieżności pomiędzy mocarstwami imperialistycznymi. Wyraźnie to potwierdza prasa amerykańska. I tak np. amerykański dziennik „Washington Post" pisał: **„Dążenie do realistycznego unormowania stosunków z czerwonymi Chinami stało się imperatywem wśród naszych aliantów. Uznają oni za śmieszne nieuznawanie rządu, z przedstawicielami którego zasiada się przy wspólnym stole na różnych międzynarodowych konferencjach".**

Szczególnie ostro zarysowały się rozbieżności w tej sprawie między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Podsumowując reakcję jaką wywołało w Wielkiej Brytanii stanowisko USA, konserwatywny dziennik brytyjski „Times" pisał: **„Żadne rozmowy, nawet najbardziej szczere, nie są w stanie usunąć podstawowych rozbieżności w podejściu do problemu chińskiego".**

Czy oznacza to, że brytyjskie koła rządzące w przeciwieństwie do kół waszyngtońskich z sympatią obserwują ogromne przemiany, jakich dokonał u siebie naród chiński i nie chciałyby odzyskać swoich koncesji w Chinach? Oczywiście nie. Oznacza to natomiast, że europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych w wyniku realnej oceny sytuacji widzą nieodwracalność przemian, jakie zaszły w Chinach i wiedzą, że pozycja Chin jako wielkiego mocarstwa nie zależy bynajmniej od tego czy ktoś chce, czy nie chce, aby Chiny były wielkim mocarstwem. Tym samym przeciwstawiają się awanturniczym kołom amerykańskim, przeciwstawiają się awanturom wojennym, do których koła te zmierzają. Trzeźwiej oceniając układ sił w świecie zdają sobie sprawę, że awantury te nie mogą im przynieść nic dobrego.

Najlepiej chyba wyraziło istotę tych różnic zdań brytyjskie pismo „Yorkshire Post", które stwierdza, iż Wielka Brytania uznając rząd pekiński **„wykazała swe silne poczucie praktycznej rzeczywistości"** i dodaje: **„Anglia zdaje sobie sprawę, że musi istnieć razem z komunistycznym blokiem. Pragnie ona — według słów Edena — wypróbować szanse pokojowego współistnienia".** Warto powiedzieć, że kiedy były premier Attlee wypowiedział się w czasie ostatniej debaty w Izbie Gmin za zasadą pokojowego współistnienia, słowa jego powitane zostały długimi oklaskami.

Niezależnie od amerykańskiej polityki nieuznawania realnych faktów i odrzucania zasady pokojowego współistnienia, wyrazem opinii zachodnio-europejskiej wobec sprawy Chin jest zdanie brytyjskiego burżuazyjnego dziennika „Daily Mirror": **„W Azji żyje przynajmniej 1,3 miliarda ludzi. Ponad 1/3 stanowią Chińczycy. W jaki sposób można osiągnąć trwałe uregulowanie problemów azjatyckich, jeśli Chiny, wielkie mocarstwo azjatyckie, pozbawione jest miejsca wśród wielkich mocarstw światowych? Nie mamy powodu, aby uwielbiać chiński reżim. Niemniej jednak reżim ten istnieje i nie jesteśmy w stanie temu zapobiec".**

Nie przypadkowo tego rodzaju głosy mnożyły się właśnie w okresie trwania Konferencji Genewskiej. Bowiem w czasie Konferencji Genewskiej z całą wyrazistością wystąpił olbrzymi autorytet Chin Ludowych na arenie międzynarodowej. **„Konferencja Genewska i jej rezultaty dowiodły** — stwierdza oświadczenie rządu radzieckiego o Konferencji Genewskiej — **jak doniosłą rolę w rozpatrywaniu spornych problemów międzynarodowych odgrywa wielki naród chiński i jego państwo — Chińska Republika Ludowa. Rola Chińskiej Republiki Ludowej na Konferencji Genewskiej stała się nowym świadectwem jej wpływu i autorytetu międzynarodowego jako wielkiego mocarstwa".**

Wyrazem tego autorytetu było również zaproszenie premiera Czou En-laia do Delhi a następnie do Burmy. Przyjęcie, jakie przedstawicielowi 600-milionowego narodu chińskiego zgotowano w tych krajach świadczy wymownie o sympatii, jaką Chiny Ludowe cieszą się w Azji. Cała prasa hinduska zgodnie pisała, że **„żadnemu innemu zagranicznemu mężowi stanu nie zgotowano takiego przyjęcia jak Czou En-laiowi"** („Hindustan Times").

Oparte na zasadach pokojowego współistnienia porozumienie zawarte w rezultacie spotkania w Delhi pomiędzy premierem Czou En-laiem a premierem Nehru stało się potężną manifestacją przyjaźni blisko miliarda ludzi, pragnących żyć w pokoju i zdecydowanych rozbić wszelkie próby przywrócenia imperialistycznego ładu na kontynencie azjatyckim.

* * *

Chiny — wielkie mocarstwo. Wielkie wpływem, jaki rewolucja chińska wywarła w całej Azji. Wielkie swoim oddziaływaniem na całą Azję, swoim oddziaływaniem na wszystkie walczące o wolność narody azjatyckie. Wielkie nierozerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Wielkie wciąż rosnącą potęgą materialną, swym wciąż rosnącym autorytetem, swą polityką pokoju i przyjaźni między narodami.

W. Z.

Komitet blokowy nr 102 na pierwszym miejscu w szerzeniu oświaty sanitarnej

W celu poprawienia stanu sanitarnego naszego miasta Oddział Miejski PCK w Białymstoku zorganizował szereg pogadanek oświatowo-sanitarnych w poszczególnych komitetach blokowych. Pogadanki te mają na celu odpowiednie przygotowanie aktywu społecznego do prowadzenia pracy oświatowo - sanitarnej.

W pracy tej na pierwsze miejsce wysunął się komitet blokowy nr 102, gdzie prowadzone jest szkolenie sanitarne oraz zostało zorganizowane koło PCK, które pracuje bardzo aktywnie, dużo uwagi poświęcając zagadnieniu estetycznego wyglądu swego terenu.

Listy czytelników

Chcemy pieczywa w różnych asortymentach

Dobrze się stało, że klient może nabywać w naszych sklepach świeże pieczywo. Ale zdarza się, że gdy pieczywo jest już podstarzałe – czerstwe, ekspedientki wmawiają w klienta, że jest odwrotnie. Drugą sprawą jest nienależyte zaopatrzenie rynku w razowiec. Jest on coraz rzadszym gościem w naszych sklepach. Chleba Steinmetza od dawna nie ma, a Graham nadaje się tylko do natychmiastowej konsumcji (szybko twardnieje i kruszy się). I jeszcze jedno, komu są potrzebne te aż 9 czy 10 gatunków chleba, jakie znajdujemy w sklepach? Czy nie lepiej zmniejszyć do 3–4 gatunków i tym samym spowodować, że pieczywo będzie zawsze świeże?

M. Ł.
Białystok

Poruszacie bardzo istotną sprawę, ale nie możemy zgodzić się z waszym punktem widzenia. Owszem, podzielamy Wasze oburzenie, że niekiedy ekspedientki oszukują klientów informując ich, że czerstwe pieczywo jest świeże.

Takie wypadki nie mogą mieć miejsca i takie ekspedientki zasługują na publiczną krytykę. Polecamy również uwadze BZPP zlikwidowanie nieregularnego ukazywania się w sprzedaży chleba Steinmetza i zrewidowanie receptury wypieku Grahama.

Ale z projektem zmniejszenia asortymentu chleba do 3—4 gatunków zgodzić się nie można.

Sami przecież piszecie, że ogólnie biorąc pieczywo w sklepach jest świeże. Ale czy oznacza to, że z powodu nielicznych wypadków braku uczciwości ekspedientek lub piekarni mamy rezygnować z bogatego asortymentu pieczywa.

Od BZPP, PSS i MHD oczekujemy starań w tym kierunku, żeby klient mógł zawsze znaleźć w sklepach pełny asortyment świeżego pieczywa, by mógł wybrać najbardziej odpowiadający jego gustowi. (REDAKCJA)

...nie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Chciałbym w szczególności podkreślić, że w toku współpracy między Chinami, a Polską, Polska Rzeczpospolita Ludowa już we wczesnym okresie swojej własnej odbudowy uczyniła wielki wysiłek, by pomóc w odbudowie gospodarki i rozwoju młodej Chińskiej Republiki Ludowej. Wywarło to głębokie wrażenie na narodzie chińskim. Wyrażam przekonanie, że wizyta moja w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyni się do dalszego rozwoju naszej głębokiej przyjaźni i ścisłej współpracy.

Robotnicy z huty szkła dzielnie pracowali na wartach produkcyjnych

Piękne wyniki w pracy osiągnęli na wartach produkcyjnych robotnicy z Huty Szkła. Zespoły Radyszewskiego, Pacuka, Prokopa i Czudzinowicza wykonywały swoje dzienne normy od 127 do 145 procent.

Młodzież z Huty Szkła w odpowiedzi na apel zetempówki Lidii Stockiej przepracowała po 6 godzin dodatkowo przy produkcji pudełek do pasty.

M. CZUDZINOWICZ
korespondent

Książeczka Oszczędnościowa
PKO
chroni pieniądze przed zgubieniem i kradzieżą
k 178-1

GAZETA sportowa

Ciekawe zawody kolarskie

Białostockie zrzeszenia sportowe – Budowlani i Włókniarz organizują 3 sierpnia o godz. 16,30 na stadionie Ogniwa zawody kolarskie. Będą to pierwsze u nas wyścigi torowe. Na program zawodów złożą się: wyścig sprinterski, wyścig na dochodzenie, wyścig australijski i wyścig drużynowy na 10 okrążeń. Omówimy po krótce każdy z nich.

W wyścigu sprinterskim zawodnicy jadą parami po dwa okrążenia z tym, że ostatnie 200 metrów przejeżdżają na czas. Ten, który uzyska czas gorszy odpada, a pierwszy, jeśli są to eliminacje, kwalifikuje się do ćwierćfinału.

W wyścigu na dochodzenie startuje czterech zawodników, którzy są rozstawieni na torze w odległości 100 m jeden od drugiego. Na sygnał startują ten, który zostaje doścignięty, odpada. Pozostaje wreszcie zwycięzca.

Wyścig australijski – startuje cała stawka kolarzy. Po każdym okrążeniu odpada ostatni.

Wyścig drużynowy na dziesięć okrążeń – startują dwie drużyny po czterech zawodników, z dwóch przeciwnych punktów toru, jadąc w tym samym kierunku. Zwycięża drużyna, która w lepszym czasie ukończy 10 okrążeń.

Zawody te przeplatane będą wyścigami dzieci. Dzieci mogą być zgłaszane na rowerach dwu i trzykołowych. Zgłoszenia dzieci przyjmuje Rada Okręgowa Włókniarza, ul. Kilińskiego. (z)

Kolejarz-W-wa KS - Ełk 5:0

25 bm. na stadionie Kolejarza w Ełku został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy miejscową drużyną a drugoligową drużyną Kolejarz – Warszawa. Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejarza 5:0 (do przerwy 3:0)

W sobotę o godz. 15

Lekkoatletyczne mistrzostwa województwa

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Białymstoku organizuje w sobotę 31 lipca mistrzostwa lekkoatletyczne seniorów.

Start w mistrzostwach lekkoatletycznych seniorów upoważnia zawodników do startu w mistrzostwach wojewódzkich, które odbędą się w połowie sierpnia.

Początek zawodów o godz. 15 na stadionie Ogniwa w Zwierzyńcu. W zawodach ma wziąć udział ogółem ponad 50 zawodników i zawodniczek z terenu miasta Białegostoku.

(hb)

Nowe rekordy Polski

W dniu zamknięcia II Ogólnopolskiej Spartakiady reprezentacyjne sztafety 4x100 m kobiet i mężczyzn uzyskały nowe rekordy Polski.
NA ZDJĘCIU: Kusion odbiera pałeczkę sztafetową od Ilwickiej.
(CAF — fot. St. Wdowiński)

Poniecki mistrzem województwa w tenisie

W ramach II wojewódzkiej Spartakiady Międzyzrzeszeniowej na kortach Spójni w Białymstoku został rozegrany turniej tenisowy o mistrzostwo spartakiady. Gry odbywały się systemem pucharowym.

Do walki o tytuł mistrza spartakiady stanęło 15 zawodników. Po grach eliminacyjnych w ćwierćfinale spotkali się: Dowgirt (Budowlani) – Dryl (Budowlani). Wygrał Dryl 6:0, 6:0. Bondyra (Spójnia) – Dzitkowski (Budowlani). Wygrał Bondyra 6:4, 6:0. Konczewski (Budowlani) – Poniecki (Spójnia). Wygrał Poniecki 6:2, 6:1. Niemyski (Budowlani) – Berger (Spójnia). Po zaciętej walce wygrał Niemyski 6:2, 3:6, 6:2.

Wielką niespodziankę w półfinale sprawił młody zawodnik Spójni Edward Poniecki, który wygrał z Niemyskim 6:2, 3:6, 6:1, a tym samym wszedł do finału.

W spotkaniu finałowym po zaciętej walce wygrał zdecydowanie z mistrzem województwa Drylem junior hajnowskiej Spójni Edward Poniecki. (chj)

Korespondenci sportowi donoszą

W Siemiatyczach z okazji Dziesięciolecia Polski Ludowej odbył się wyścig kolarski pracowników łączności. Wyścig rozegrano na trasie Siemiatycze – Zajączniki – Siemiatycze (30 km). Na starcie stanęło 15 zawodników. Zwyciężył W. Szyszko przed B. Maletą.

K. NOWAKOWSKI

Koło sportowe Kolejarz przy ZNTK w Łapach przygotowuje się do spartakiady zakładowej, która ma odbyć się w dniach 1–15 sierpnia. Spartakiada obejmie pływanie, lekkoatletykę oraz gry zespołowe. Udział w spartakiadzie weźmie wielu pracowników zakładów.

R. KOZERSKI

Już od 1 lipca w Ośrodku Szkolenia Wodnego LPŻ w Olecku trwa ożywiony ruch. Zostały tu zorganizowane kursy żeglarskie dla młodzieży z różnych stron Polski.

Kursy te trwać będą przez całe wakacje. Program kursu obok szkolenia żeglarskiego obejmuje zajęcia świetlicowe oraz szkolenie z aktualnych zagadnień międzynarodowych.

(7272)

Gwardia spotka się z Kolejarzem W-wa

W Ełku bawią obecnie na obozie treningowym piłkarze warszawskiego Kolejarza (II liga). Na zaproszenie kierownictwa zespołu Gwardii Białystok piłkarze warszawscy rozegrają w czwartek o godz. 17 na stadionie Ogniwa towarzyski mecz z drużyną Gwardii Białystok. W spotkaniu tym Gwardia wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: „Dom na Twardej", godz. 19.

KINA

„Pokój": „Dzielnica cudów" (prod. franc.) godz. 16, 18 i 20
„Polana": „Alarm" (prod bułg.) godz. 20.
(Dancing w godz. 18 — 20).

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 16 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.
Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8 czynny od godz. 17 do 20.
Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, II piętro, pokój 32 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.
Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11—19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—15. Wypożyczalnia czynna od godz. 11—14.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 57, ul. 1-go Maja 55, tel 35-45.

Kącik roztargnionych

Do naszej redakcji przyniesiono ostatnio kilka „kontramarek" znaczonych literami „FP" wraz z kluczykiem, które zostały znalezione w Zwierzyńcu w dniu 23 bm.

Przyniesiono również legitymację ubezpieczeniową Józefa Mońko, zamieszkałego przy ul. Ciepłej 38 m. 2.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Muzyka rozrywkowa; 6.15 Z piosenką do pracy; 6.30 Kalendarz radiowy; 6.37 Muzyka poranna; 7.15 Muzyka popularna; 7.55 Program dnia; 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 „Błękitna sztafeta"; 16.05 „Koncerty organowe Händla; 16.20 Koncert popularny; 17.15 Z cyklu: „Polskie melodie ludowe różnych regionów"; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 „Pieśni o porach roku"; 18.20 Zagadka literacka; 18.50 Koncert życzeń; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 Wiązanka serenad; 20.40 „Słowniczek muzyczny"; 22.00 Dziennik sportowy; 22.10 Audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego — „Wpływy muzyki ludowej w twórczości współczesnych kompozytorów".

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fali 367 m

7.40 Początek audycji; 7.43 Program dnia; 8.30 Dla dzieci młodszych — audycja słowno-muzyczna pt. „Piosenka tygodnia"; 9.00 Koncert solistów; 9.30 Tańce i pieśni ludowe; 10.00 Muzyka rosyjska i radziecka; 11.05 Poranny koncert kameralny; 11.30 Muzyka i aktualności; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „Chata przy torze"; 13.35 Koncert solistów; 15.00 J. Maklakiewicz: „Suita łowicka"; 15.20 „W letnie południe"; 15.50 Przodujący ludzie miast i wsi o swojej pracy; 16.00 Koncert muzyki polskiej; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 Na warszawskiej fali; 18.00 Ze sportu; 18.05 Wiązanka melodii z operetki „Dziewczę z gór"; 18.50 Radiowy poradnik językowy; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.50 Verdi — „Don Carlos"; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Audycja aktualna; 23.15 Muzyka taneczna.

Dziennik: 21.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Tarasiewicz Feliks s. Feliksa, zam. Białystok, ul. Grunwaldzka 53. g 434-1

Zgubiono zaświadczenie do odbioru dowodu osobistego, świadectwo ukończenia kursu kierowników i kinomechaników wiejskich kin stałych wydane na nazwisko Rost Eugeniusz, zam. w Choroszczy, Zamkowa 3. g 433-1

„DOM KSIĄŻKI" W BIAŁYMSTOKU
zawiadamia o ukazaniu się na półkach księgarskich
PRZEPISÓW PRAWA PRACY
(uzupełnienie do wydania II)
wydanych przez Wydawnictwo Prawnicze w 1954 r.
Cena pojedyńczego egzemplarza 55,35 zł.
*
Z cyklu „Złota Biblioteka" ukazała się na półkach księgarskich książka Kazimierza Koźniewskiego pt.
„PIĄTKA Z ULICY BARSKIEJ"
wydana przez Państwowy Instytut Wydawniczy.
Oprawa — płótno. Cena pojedyńczego egzemplarza 9,50 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki"
k 183-1

(128)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Południowej Ameryki, prowadzą ciągłe walki zdobywając kolejno większe miasta i twierdze państwa Inków. Każdy krok kolonizatorów to liczne mordy, gwałty i grabieże, jakich się dopuszczają na indiańskiej ludności.

Hiszpanie przeprawiwszy się na płaskodennych czółnach na świętą wyspę byli zawiedzeni, że w Złotej Świątyni nie znaleźli złota, spalili więc, co się dało, spaśli końmi pola huaca-kukurydzy i pociągnęli dalej. Twierdzy Tiahuanaco, posępnie spokojnej za swymi murami, nawet nie próbowali szturmować.

Ani kapłan Cuhimati, ani wódz Lacochi nie przewidywali, że wypuszczając ten zastęp Hiszpanów przesądzają historię swego kraju lub przynajmniej przyspieszają jej tragiczny obrót.

Tymczasem kolumna don Diego de Almagra poszła na południe, minęła granice kraju Aymara, minęła granice, do których sięgała władza Sapey Inków z Cuzco, i zagłębiła się w głuszy, gdzie wieści o niej zamilkły na długo.

W tym czasie oddział pod wodzą don Christobala de Sotelo wyruszył z Cuzco na wschód, w stronę gór Carabayllo. Stary rycerz, dawny uczestnik wyprawy de Balboa do Panamy, szedł w stronę, którą sam sobie wypatrzył, choć tłumacz, Rocqui, już poduczony nieźle hiszpańskiego, zawzięcie odradzał. Tam nie ma ani miast większych, ani bogatych świątyń, ani klasztorów dziewic słońca.

Ale don Christobal omówił już wszystko z przyjaciółmi. Szli z nim Alonso de Molina i Diego Cantano, który uparcie kazał się nazywać de Cantano, choć nikt nie słyszał o takim rodzie hidalgów. Wiedzieli, czego szukają.

Złoto, znalezione w stolicy oraz w Yucay, ulubionej zamiejskiej siedzibie Inków, miało odcień inny niż w północnej części kraju. A najbardziej wydeptanym, najczęściej widać używanym gościńcem z tych, które zbiegały się w Cuzco, nie była droga Inków łącząca obie stolice: Cuzco i Quito, nie była droga, wiodąca na południe, w stronę świętego jeziora Titicaca, ale ta właśnie, wschodnia, kierująca się ku rzekomo nieciekawym i ubogim okolicom.

Wniosek stąd wysuwał się prosty: w tamtej stronie muszą być kopalnie złota, sprowadzanego w takiej obfitości do Cuzco. Złota z czerwonawym odcieniem.

Szli wolno, bo tylko trzech hidalgów posiadało konie, a resztę oddziału stanowili piesi. Jeno czterech pieszych knechtów miało muszkiety.

Trzeciego dnia dotarli do miasteczka Chapas, położonego już w górach. Droga rozdzielała się w dwie strony, wzdłuż dolin rzecznych.

Christobal de Sotelo postanowił tu odpocząć i zasięgnąć informacji co do dalszej drogi. Gdy poprzedniego dnia wyrywali ciężkie złote kolczyki napotkanemu Ince — nie bronił się, coś tylko bełkocząc do Rocquiego. Biali spojrzeli na siebie niemal triumfująco: złoto miało ten sam odcień co w Cuzco. W załamach rzeźby i na płaszczyznach polśniewało czerwono.

Alonso de Molina radził Indianina po prostu przypiec na wolnym ogniu — z braku, jak mówił, dobrych, wypróbowanych narzędzi, stosowanych przez świętą inkwizycję — i zmusić go, aby wyśpiewał, skąd ma złoto, ale rozważniejszy Sotelo nie zgodził się. Inka — to urzędnik. Może wiedzieć, ale może również pochodzić z innych stron.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-10138